



Przodujący górnicy kopalni „Sośnica” wykonują już zadania 4 roku Planu 6-letniego

GLIWICE (PAP). Czołowi górnicy kopalni „Sośnica”, re-bacze przodowi: Franciszek Ciuk, Władysław Bożek, Franciszek Klaja i Józef Dobrowolski zrealizowali całkowicie zadania produkcyjne przewidziane na trzy lata Planu 6-letniego. Wzmagając nadal tempo pracy, górnicy realizują obecnie już zadania czwartego roku Planu 6-letniego, przekraczając w czasie Wart Pokoju normę z górą dwukrotnie.

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 140 (771)

KOSZALIN, ŚRODA 23 MAJA 1951 r.

ROK III

Cena 15 gr Stron 6 Wydanie A



W dniu 17 maja 1951 r. przebywający w Polsce delegaci związków koreańskich podpisali w Katowicach Apel Światowej Rady Pokoju. Na zdjęciu związkowcy koreańscy: Mun Du - dał, Don Ung-sil i Tian Ung-taj oraz wótkniarka brazylijska Volonta podpisują karty plebiscytowe.

Ponad 15 milionów Polaków i Polek podpisało w ciągu 4 dni Karty Narodowego Plebiscytu Pokoju

Według danych z całego kraju — 20-go maja br. — w czwartym dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju — liczba podpisanych kart plebiscytowych osiągnęła 15.389.715. Szereg powiatów i miast, w szczególności w województwach katowickim, wrocławskim, białostockim, rzeszowskim, gdańskim, lubelskim, bydgoskim — zakończyło Plebiscyt, uzyskując jednomyślne poparcie całej ludności dla apelu Światowej Rady Pokoju. Plebiscyt trwa.

skim przybyła 82-letnia starszka ob. Mieszczńska. Pomimo sędziwego wieku i złego stanu zdrowia przybyła ona sama do lokalu plebiscytowego. Składając kartę ob. Mieszczńska powiedziała: — „Kiedy chodzi o pokój, o bezpieczeństwo naszych dzieci, na szczyt domów i naszej ukochniej Ojczyzny, to mimo złego stanu zdrowia, każdego dnia bym przychodziła, ażeby pomóc ludziom w ich walce ze zbrodniarzami, którzy chęliby wywołać nową wojnę światową. Nigdy nie byłam tak pewna jak teraz, że prości ludzie potrafią pokrzywać zamierzenia zbrodniarzy. Widzę że na całym świecie rośnie ogromny front obrońców pokoju. Ten front zwycięży.

Choć dzielą nas tysiące kilometrów jesteśmy bliscy sercem — łączą nas wspólna sprawa Przedstawiciele narodu polskiego wręczają dary dla narodu koreańskiego KOREA PÓLNOČNA PAP. Specjalny wysłannik „Trybuny Ludu” Bronisław Wiernik donosi:

Dnia 18 maja 1951 r. w olbrzymim schronie odbyła się uroczystość przekazania darów narodu polskiego dla narodu koreańskiego przez delegację polską w składzie: Czerwiński, Krzywdzianka i Wiernik. Na uroczystości przemawiał premier Kim Ir-sen, który oświadczył członkom delegacji: „Przekazacie narodowi polskiemu, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydentowi Bierutowi nasze płynące z głębi serca podziękowanie. Dziękuję nam tysiące kilometrów, ale zbliża wielki Związek Radziecki. Jesteśmy bliscy sercem, łączą nas wspólna sprawa.” (DOKOŃCZENIE NA Str. 2)

„W plebiscycie nie może zabraknąć mego głosu” Do dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju — Ochoza w Warszawie zgłaszają się obywatele, którzy z powodu chorób, wyjazdów i innych

trudności nie mogli dotychczas podpisać swych kart. „Wyjechałam na kilka dni do rodziny poza Warszawę — mówi 61-letnia Genowefa Pa welska, zamieszkała przy ul. Asnyka 4 m. 6. Po powrocie dowiedziałam się, że na terenie mojego bloku składanie kart już zostało zakończone. Ja jednak z całego serca pragnę dołączyć swój głos do głosów milionów ludzi, protestujących przeciwko wojnie. Uważam, że pod Apelem nie powinno zabraknąć podpisu żadnego Polaka, i dlatego przyszedłam tutaj prosić, aby przyjęto jeszcze moją kartę plebiscytową”.

Stłusg imperializmu Adenauer jedzie do Anglii

LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutera z Bonn, „kancelarz” zachodnio-niemiecki Adenauer przyjął zaproszenie rządu labourystowskiego do Wielkiej Brytanii. Jak wiadomo, Adenauer konferował ostatnio z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Morrisonem, który odwiedził Trizonię i odbywał tam narady w sprawie realizacji celów, wyznaczonych przez imperializm amerykański.

„Nigdy nie byłam tak pewna zwycięstwa pokoju” Wzruszający był moment, kiedy do lokalu plebiscytowego PGR Orle w woj. gdań-

Powiaty kołobrzeski, słupski, miasteczki, wałecki i złotowski zakończyły Plebiscyt

Robotnicy, chłopci i inteligencja pracująca woj. koszalińskiego podejmują zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Narodowego Plebiscytu Pokoju

Narodowy Plebiscyt Pokoju dobiega końca. W województwie koszalińskim już prawie wszyscy mieszkańcy podpisali karty plebiscytowe. Trwa jednak nadal i z dnia na dzień przybiera na sile akcja polityczno-uświadamiająca. Na masówkach i akademiach gromadzą się robotnicy, chłopci, inteligencja pracująca i rzemieślnicy. W Koszalinie w zakładach pracy i w Komitetach Blokowych odbywają się masówki połączone z występami artystycznymi, a często z zabawkami. Między innymi w dniu 21 bm. masówki takie odbyły się

Chłopi z gromady Niedarzy no naprawia drogę gromadzką. W powiecie estachowskim odbyły się w gminach i gromadach liczne masówki, między innymi w Kuczyłach, w Wystrzechach, Debrzynie, w powiecie kołobrzeskim, słupskim, miasteczkim, wałeckim i złotowskim. Dobiega końca składanie kart plebiscytowych w powiecie białogardzkim, bytowskim, człuchowskim i szczecińskim. Także w powiatach drawskim, koszalińskim i w Koszalinie już prawie wszyscy mieszkańcy powyżej 15 lat podpisali Apel Światowej Rady Pokoju. Na masówkach organizowanych w gminie Krosno, pow. bytowskim chłopci postanowili dać wyraz swojej woli walki o pokój, zobowiązując się przedterminowo wykonać plan likwidacji odlogów i zbiorowo, własnymi siłami przeprowadzić prace melioracyjne. Mieszkańcy gromady Grzmia postanowili naprawić we własnym zakresie odcinek drogi długości 100 m i przystąpić do masowej akcji tępienia chwastów.

ZAWARCIE UMOWY między Rzeczpospolitą Polską, a Związkiem Radzieckim o zamianie pogranicznych odcinków

WARSZAWA (PAP). Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zwrócił się niedawno do Rządu ZSRR z prośbą o zamianę niewielkiego pogranicznego odcinka terytorium Polski na równy mu pograniczny odcinek terytorium ZSRR z powodu ekonomicznego ciężenia tych odcinków do przyległych rejonów ZSRR i Polski. Rząd ZSRR zgodził się z propozycją Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Umowę podpisali: ze strony Rzeczypospolitej Polskiej — wiceprezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej A. Zawadzki i ze strony Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — Minister Spraw Zagranicznych ZSRR — A. J. Wyszynski.

W wyniku polsko-radzieckich pertraktacji, które się odbywały w Moskwie, została podpisana umowa o zamianę pogranicznych odcinków państwowych terytoriów w rejonie drohobyckiego obwodu Ukrainiejskiej SRR i lubelskiego województwa Rzeczypospolitej Polskiej. W wyniku tej umowy uzyskujemy mianowicie tereny, na których znajduje się znaczna liczba szybów naftowych, będących w eksploatacji oraz złoża gazu ziemnego — o doniosłym znaczeniu dla naszej gospodarki. ZSRR zaś uzyskuje w wyniku tej zamiany możliwość wykorzystania linii kolejowej, której część znajdowała się dotychczas na terytorium polskim. Ta część linii kolejowej nie była przez nas eksploatowana. Obecnie ZSRR będzie mógł należycie wykorzystać tę linię kolejową w całości. Na tym polega obojębna korzyść gospodarza, płynąca z umowy. Zamiana zostaje dokonana w ten sposób, że po ratyfikacji umowy każda ze stron o-

W Komitecie Blokowym Nr 11 oraz Nr 2 i 1. W Komitecie Blokowym Nr 3 agitatorzy pokoju zgłosili zobowiązania kontynuowania pracy polityczno-uświadamiającej wśród mieszkańców tej dzielnicy, mimo zakończenia akcji zbierania podpisów. Wczoraj masowe zebranie mieszkańców odbyły się w Komitecie Blokowym Nr 4, 5, 12, 13, 14, 18, 21 i 22. Szczególnie uroczyste odbyło się zebranie w Komitecie Nr 3, gdzie po masowce wystąpił zespół artystyczny ZMP i szkolne zespoły amatorskie. W Komitetach Blokowych odbywają się również odprawy agitatorów, na których dokonuje się podsumowania wyników ich pracy oraz ustala

Wzmaga się walka o pokój w krajach kapitalistycznych

AUSTRIA WIEDEN (PAP). Jak donosi austriacki komitet obrońców pokoju, do dnia 20 maja — 628.833 obywateli austriackich podpisało Apel Światowej Rady Pokoju wzywający rządy pięciu mocarstw do zawarcia paktu pokoju. STANY ZJEDNOCZONE NOWY JORK (PAP). Z inicjatywy amerykańskich organizacji postępowych, 23 maja rozpocznie się w Nowym Jorku kampania zbierania podpisów pod petycją, domagającą się położenia kresu wojnie w Korei i wycofania wojsk amerykańskich z tego kraju, zaprzestania remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz wszczęcia przez rząd amerykański rozmów z rządami pozostałych czterech wielkich mocarstw w celu uregulowania wszystkich spraw spornych. Wśród mieszkańców Nowo-

go Jorku rozdano ponad milion petycji, na których zbierane będą podpisy. „Daily Worker” donosi, że organizacje obrońców pokoju utworzone zostały we wszystkich stanach amerykańskich, jak również na wyspach hawajskich, na Alasce i na wyspie Porto - Rico. Wszystkie uczestniczki konferencji podpisały Apel Światowej Rady Pokoju i postanowiły do końca lipca 1951 roku zebrać 100 tysięcy podpisów pod apelem. FINLANDIA HELSINKI (PAP). W dniu 20 maja odbyła się w Helsinkach pod hasłem walki o pokój konferencja przedstawicieli demokratycznych organizacji kobiecych, w której wzięło udział ponad 2 tysiące delegatek. Konferencja uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd angielski, a w pierwszym rzędzie kobiety do wzmocnienia walki w obronie pokoju. Rezolucja protestuje przeciwko systematycznemu obciążaniu kredeytów na oświatę i ciąglemu podwyższaniu wydatków na zbrojenia oraz domaga się położenia kresu wyuzdanej propagandzie wojennej szerzonej przez prasę, radio i film w Wielkiej Brytanii.

Zawarta z inicjatywą Rządu Polskiego umowa o zamianę pogranicznych odcinków między Rzeczpospolitą Polską a ZSRR jest umową korzystną dla obydwu stron. Odstępujejmy Związkowi Radzieckiemu obszar o powierzchni 489 km kwadratowych i uzyskujemy w zamian obszar o powierzchni 480 km kwadratowych. Zamiana ta nie wpływa wogóle w żadnym stopniu na wielkość obszaru państwowego naszego kraju ani też na wielkość obszaru państwowego ZSRR. Powody, które doprowadziły do zawarcia umowy są natury innej — natury gospodarczej. W wyniku tej umowy

Rząd nasz ułatwi przesiedlenie i zapewni ludności pomoc w zagospodarowaniu się na nowych terenach. Ludność radziecka na terytorium jakie ZSRR odstępuje Polsce będzie przesiedlona na inne tereny polskie pod troskliwą opieką Rządu. Rząd nasz ułatwi przesiedlenie i zapewni ludności pomoc w zagospodarowaniu się na nowych terenach. Ludność radziecka na terytorium jakie ZSRR odstępuje Polsce będzie przesiedlona na inne tereny polskie pod troskliwą opieką Rządu.

Wśród mieszkańców Nowo-

Wszystkie uczestniczki konferencji podpisały Apel Światowej Rady Pokoju i postanowiły do końca lipca 1951 roku zebrać 100 tysięcy podpisów pod apelem. W dniu 20 maja odbyła się w Helsinkach pod hasłem walki o pokój konferencja przedstawicieli demokratycznych organizacji kobiecych, w której wzięło udział ponad 2 tysiące delegatek. Konferencja uchwaliła rezolucję, która wzywa kobiety fińskie do wzmocnienia walki o pokój i o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi miłującymi pokój narodami. Uczestniczki konferencji poparły jednomyślnie Apel Światowej Rady Pokoju i wzywały wszystkie kobiety fińskie do składania podpisów pod apelem.

Walka przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich przybiera na sile

Imperialiści amerykańscy wznagają tempo remilitaryzacji Trizonii. Mówią o tym nawet wszyscy urzędnicy „rządu” w Bonn. Szef resortu policji w „ministerstwie spraw zagranicznych” w Bonn, Egidi, stwierdził, że „olbrzymia liczba generałów, oficerów sztabowych Wehrmachtu i policji himmlerowskiej zgłosiła się ostatnio do urzędów werbujących żołnierzy do stworzonych oddziałów tzw. „straży pogranicznej”. Wymowne szczegóły rekrutacji: robotników budowlanych w zachodnim Berlinie, podał „Berliner Zeitung”. Otóż firma budowlana „Grün und Biefinger” proponuje robotnikom wyjazd na roboty budowlane do Trizonii, ale pod pewnymi warunkami: Nie podaje się kandydatom ani miejsca, ani rodzaju pracy, nie określa się im daty powrotu, robotnicy będą mogli wysłać do swych rodzin jedynie kartki pocztowe bez podania adresu zwrotnego. Dzień ten przypomina, że w ten sam

sposób werbowano robotników przy budowaniu linii Siegfrieda w latach 1937 — 38 — 39. I wreszcie jeszcze jedna informacja.

„Minister” spraw wewnętrznych w Bonn, Robert Lehr, pragnie przyjąć w sierpniu dekadę zachodnio-niemieckich oddziałów „służby ochrony pogranicza”. Ma przed nim przedefiniować dywizja prowadzona przez generała, 12 majorów i 48 kapitanów. Dywizja ta będzie wyposażona w 200 ciężkich karabinów maszynowych.

Postępy remilitaryzacji Trizonii wywołują niepokój nawet w kołach laborzystowskich Anglii: w Londynie przemówienie na ten temat wygłosił niedawno działacz Labour Party, lord Strabolgi.

„Wśród ludności niemieckiej — stwierdza Strabolgi — zauważyć można dwie tendencje: ruch pokojowy, sprzeciwiający się remilitaryzacji oraz ruch dążący do wskrzeszenia military-

zmu niemieckiego, ale pod warunkiem pełnej równości z pozostałymi państwami zachodnimi i przywrócenia całkowitej remilitaryzacji. Ta druga tendencja jest podsycona i faworyzowana przez różne grupy w Wielkiej Brytanii i w USA. W konsekwencji szybko rosła hitlerowska partia, o takich nazwach jak Socjalistyczna Partia Rzeszy — partie występujące z hitlerowskim programem terrorku i wojny. Sądzę, że remilitaryzacja Niemiec może doprowadzić do trzeciej wojny światowej. Nie ulega wątpliwości, że nastąpi wówczas całkowita klęska Wielkiej Brytanii.

Ruch pokojowy w Trizonii, o którym mówił Strabolgi, przybiera na sile. Władze w Bonn robią wszystko, by stłumić akcję plebiscytową przy użyciu wszelkich możliwych środków. „Prezydent” w Bonn, Heuss, odrzucił apel Prezydenta NRD Wilhelma Piecka, wzywający go do cofnięcia zakazu plebiscytu w sprawie remilitaryzacji. A tym czasem...

A tymczasem agencje informacyjne - prasowe mają poważne kłopoty z podawaniem depesz i informacji z Trizonii. Gdyby bowiem przekazać wszystkie wiadomości, zawierające wyniki plebiscytu, trzeba by było w dzień podawać dziesiątki stron tekstu, tysiące cyfr ze wszystkich stron Niemiec Zachodnich. Jeśli weźmie my pod uwagę, że akcja ta przebiega w warunkach ciężkiego terrorku policyjnego, wówczas musimy dojść do

Wymiana ambasadorów między Chinami i Pakistanem

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w wyniku pomyślnie zakończonych rokowań, rządy Chin i Pakistanu zgodziły się na wymianę przedstawicieli dyplomatycznych w randze ambasadora. W Pekinie bawi już chargé d'affaires Pakistanu Ahmed Ali. Ambasadorem Chin w Pakistanie mianowany został Han Nien-lun.

wniosku, że grunt zachodni-niemiecki pod nogami imperialistów staje się coraz bardziej gorący.

Walka przeciw remilitaryzacji Niemiec jest wspólną sprawą wszystkich narodów Europy. W chwili, kiedy w Trizonii trwa plebiscyt przeciw remilitaryzacji, w Paryżu obradowała Międzynarodowa Konferencja Walki o Pokojowe Uregulowanie Problemu Niemieckiego; w krajach demokracji ludowej, — Polsce, Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech, w Chińskiej Republice Ludowej oraz w krajach kapitalistycznych, w Finlandii, Szwecji, Austrii, Holandii, Danii, Anglii, Iranie, Brazylii — trwa akcja zbierania podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju o Pakt Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. Każdy podpisujący Apel wie dobrze, iż Pakt Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami, to kres remilitaryzacji.

P. M.



Budowie komunizmu — sprawą całego narodu

Z inicjatywy pracowników Nowokramatorskiej Fabryki im. Stalina — czytamy w korespondencji zamieszczonej na łamach gazety „Krasnyj Flot” — w przedsiębiorstwach obwo- du stalinowskiego rozwinęło się współzawodnictwo o przed terminowe i jak najlepsze wykonanie zamówień dla wielkich obiektów komunizmu.

Założce Nowokramatorskiej Fabryki im. Stalina przypadło w udziale ważne i zaszczytne zadanie: fabryka ta jest głównym dostawcą zaworów do tam i służ. Produkuje ona również potężne ekskawatry ga-

sienicowe i „kroczące”, które już pracują na budowie kanału Wolga—Don.

W fabryce odbył się niedawno wiecór poświęcony sprawie udziału załogi w wykonaniu zamówień dla wielkich budów. Referat na temat „Nasza fabryka — dla budów komunizmu” wygłosił naczelny inżynier przedsiębiorstwa, T. Karpow. W przemówieniach swych inżynierowie, majstrowie i stachanowcy zapoznawali zebranych z nowymi metodami pracy, które przyczynią się do przedterminowego wykonania zamówień.

Rośnie ilość obozów pionierskich

Radzieckie związki zawodowe stworzyły gęstą sieć obozów pionierskich, w których co roku spędzają lato miliony uczniów. W r. ub. istniało 5.800 obozów, w r. bieżącym ich wzrosło do 7.300. W obozach tych będzie wypoczywało 2.650 tys. uczniów. W wielu obozach powstają obecnie

obozy międzyzwiązkowe. Dzieci pracowników Leningradzkich Zakładów Metalurgicznych im. Stalina, Solikamskiego kombinatu papierniczego, cementowni w Baku i wielu innych przedsiębiorstw spędzają lato w nowych domach wypoczynkowych, wybudowanych przez organizacje gospodarcze i związki zawodowe.

Walka przeciw remilitaryzacji jest równocześnie walką przeciw zgubnej ideologii rewizjonizmu

List Niemieckiego Komitetu Obróńców Pokoju do PKOP

WARSZAWA (PAP). Polski Komitet Obróńców Pokoju otrzymał od Niemieckiego Komitetu Obróńców Pokoju list, który podkreśla ogromne znaczenie przyjacielskiej wizyty Prezydenta RP Bolesława Bieruta w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

„Naród niemiecki został wezwany — czytamy w liście — aby drogą referendum ludowego wyraził niezłomną wolę obrony pokoju. Pomimo zakazu referendum, wydanego w Niemczech zachodnich przez rząd Adenauera, ta wielka akcja pokojowa będzie przeprowadzona z ogromnym entuzjazmem i na zachodzie i na wschodzie naszej ojczyzny. Naród niemiecki w swej olbrzymiej większości świadomy jest historycznego znaczenia tej walki.

W tej decydującej o jego losach walce naród niemiecki czuje się najściślej związany z sąsiadującym narodem polskim. Walka przeciwko remilitaryzacji jest równocześnie walką przeciw zgubnej ideologii rewizjonizmu, jest cennym wkładem w dzieło umocnienia przyjaźni niemiecko - polskiej, jako trwałej gwarancji bezpieczeństwa narodów polskiego i niemieckiego oraz pokoju w Europie“.

„Jesteśmy wstrząśnięte”

Międzynarodowa komisja kobiet bada zbrodnie amerykańskie w Korei

PEKIN (PAP). W Korei przebywa od 16 maja komisja badania zbrodni interwencji imperialistycznych. W skład komisji powołanej przez Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet wchodzi przedstawicielki: Algieru, Australii, Belgii, Holandii, Wietnamu, Danii, Chin, ZSRR, Kuby, Włoch, Francji, Tunisu, Niemiec Zachodnich, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Kanady i Anglii.

Na czele komisji stoi przedstawicielka postępowych kobiet Kanady — Nora Cathleen Rodd.

W drodze do Phenianu komisja widziała ślady zbrodni, popełnionych przez amerykańskie siły zbrojne na ziemi koreańskiej.

Miasto Sinyjdzu, położone daleko od linii frontu, zostało w barbarzyński sposób zburzone. W mieście tym przed agresją amerykańską było przeszło 14 tysięcy budynków, w których mieszkało 126 tysięcy osób. Komisja widziała resztki znaków rozpoznawczych Czerw. Krzyża na ruinach gmachu jednego ze szpitali zbombardowanego przez samoloty amerykańskie. Mieszkańcy Sinyjdzu opowiadali, że lotnicy amerykańscy ostrzeliwali dzieci z karabinów maszynowych, oblewali je napalmem i palili.

Przewodnicząca komisji Nora Rodd oświadczyła korespondentom zagranicznym: „Nasze pierwsze wrażenia są wstrząsające. Po drodze z Sinyjdzu nie widzieliśmy ani jednego miasta lub wsi, które nie byłoby zburzone. Widzieliśmy ludzi, którzy uprawiali pola ryżowe nocą, gdy w ciągu dnia samoloty amerykańskie ostrzeliwują

pracujących w polu chłopów.

Dnia 19 maja w Phenianie odbyło się spotkanie członków

komisji ze społeczeństwem koreańskim. W imieniu kobiet koreańskich i całego narodu koreańskiego wyślaniczką Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet powitała przewodnicząca demokratycznego związku kobiet w Korei laureatka Międzynarodowej Stałnowskiej Nagrody Pokoju Pak Den-aj.

Wręczenie darów dla narodu koreańskiego

(DOKOŃCZENIE ZE Str. 1)

Ponadto przemawiali delegaci polscy Czerwinski i Krzywdzianka oraz ambasador R. P. w Chińskiej Republice Ludowej — Burgin.

Przekazanie darów odbyło się w obecności przedstawicieli rządu, partii i armii oraz społeczeństwa koreańskiego jak również przedstawicieli dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej. W czasie uroczystości, którą cechowała atmosfera entuzjazmu i braterstwa między narodem polskim i koreańskim, wznoszono okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta i premiera Kim Ir-sena, na cześć wielkiego Stalina. Podczas gdy w górze wzbuchały bomby amerykańskie, w miejscu uroczystości rozbrzmiewał hymn polski, słowa przyjaźni, solidarności i wiary w ostateczne zwycięstwo.

Dary społeczeństwa polskiego, które przybyły w 82 wagonach, dostarczonych przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej, zostały już rozdzielone. Ludność koreańska przy każdej sposobności wyraża za

nie wdzięczność narodowi polskiemu.

Kim Ir-sen powiedział członkom delegacji polskiej:

„Najpiękniejszym podarkiem, jakim Korea odwdzięczy się wam za wasze dary, będzie zwycięstwo nad amerykańskimi podpalaczami“.

Setny rejs statku — promu s/s „Kopernik” odbył się

na zaoszczędzonym paliwie

W Odra - Porcie odbyła się uroczystość z okazji setnego rejsu statku - promu s/s „Kopernik”, jedynego w naszym kraju statku-promu łączącego Polskę ze Szwecją.

Dzięki oszczędności załogi s/s „Kopernik” we współzawodnictwie oszczędnościowym setny rejs statku do Szwecji odbył się na zaoszczędzonym paliwie.

We współzawodnictwie pracy, w którym bierze udział cała załoga, wyróżniają się: asystent maszynowy — MAR-SZAŁEK i palacz — NIEMIERKO.

Partia Postępowa USA domaga się zaprzestania wojny w Korei

NOWY JORK. (PAP). Przewodniczący komitetu krajowego postępowej partii USA

Dotkliwe straty lotnictwa amerykańskiego w KOREI

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w ciągu pierwszych 10-ciu dni maja ochotnicy chińscy zestrzelili 16 samolotów amerykańskich oraz 17 uszkodzili. Trzech lotników amerykańskich wziętych zostało do niewoli.

Agencja podkreśla, że w ciągu ub. miesiąca ogółem zestrzelono 103 samoloty amerykańskie

Benson oraz sekretarz komitetu Baldwin wezwali Trumana do niezwłocznego podjęcia kroków w celu wcielenia w życie zgłoszonej przez senatora Johnsona rezolucji w sprawie zaprzestania wojny w Korei i wycofania stamtąd wojsk obcych.

Ogłoszone przez nich oświadczenie wzywa rząd USA aby dowiódł, że pragnie pokoju, podejmując krok, zmierzający do ustanowienia pokoju, a nie do rozszerzenia wojny.

Oświadczenie wzywa wszystkich Amerykanów, niezależnie od ich przekonań politycznych, aby domagali się od senatu i prezydenta przyjęcia propozycji senatora Johnsona.

Angloamerykańscy imperialiści żądają obalenia ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie

WASZYNGTON (PAP).

Rzecznik departamentu stanu zakomunikował, że ambasador USA w Teheranie wezwał rząd Iranu do polubownego uregulowania z rządem brytyjskim spraw związanych z uchwałą o nacjonalizacji przemysłu naftowego Iranu południowego. Rząd USA przestrzega równocześnie przed „poważnymi skutkami, jakie może pociągnąć za sobą nacjonalizacja przemysłu naftowego“.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Teheranu, iż rząd irański ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że zalety nacjonalizacji amerykańskiego dla Iranu w sprawie uregulowania sporu z anglo-irańskim towarzystwem naftowym

— stanowią ingerencję Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Iranu.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu:

„Dziennik „Toin” w artykule p. t. „Ingerencja rządu amerykańskiego” podkreśla, że oświadczenie złożone w sobotę przez ambasadora USA w Teheranie wywarło bardzo niekorzystne wrażenie w kołach teherańskich. Oświadczenie to — pisze dziennik — zgodne jest całkowicie z notą angielską, w której rząd angielski, „nie uznaje” prawa rządu irańskiego do anulowania układu z r. 1933 i domaga się zawarcia nowego układu w sprawie eksploatacji pól naftowych w Iranie.

Gazeta „Sedse Nardom” stwierdza, że oświadczenie rzą-

du USA demaskuje amerykańską politykę oszukiwania narodu irańskiego. Jak twierdzi dziennik irański koła oficjalne nie ukrywają oburzenia z powodu oświadczenia amerykańskiego, które jest jawną ingerencją w wewnętrzne sprawy Iranu.

Duclos wzywa Francuzów do głosowania na Republikański i Antyfaszystowski Związek Oporu

PARYŻ (PAP). Na wiecu przedwyborczym, zorganizowanym przez Francuską Partię Komunistyczną na wiodromie zimowym w Paryżu wygłosił przemówienie Jacques Duclos.

Na wstępie omówił on sytuację międzynarodową, podkreślając, że pokój jest zagrożony przez knowania amerykańskich imperialistów i innych podżegaczy wojennych. Blokowi imperialistycznym podżegaczy wojennych powie dział Duclos — przeciwstawia się oraz bardziej stanowczo potępia obóz pokoju i demokracji, którego siły wstają z każdym dniem.

W wyniku polityki partii rządzących i partii de Gaulle'a — oświadczył dalej Duc-

Naród meksykański żąda zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami

MEKSYK (PAP). W trzecim dniu obrad kongresu amerykańskich obrońców pokoju dyskusja koncentrowała się wokół żądania paktu pokoju między pięcioma mocarstwami, zgodnie z Apellem Światowej Rady Pokoju. Żądanie to wysunięte na wstępie kongresu przez laureata Stałnow-

skiej Nagrody Pokoju generała Heriberto Jare, poparli m. in. senator z ramienia partii ludowej Juan Manuel Elizondo. Podkreślił on, że w obecnej fazie walki o pokój powinien ona wyrazić się przede wszystkim w żądaniu zawarcia przez pięć wielkich mocarstw paktu pokoju i przyjaźni.

„Państwo Ludowe liczy na Waszą pomoc szczególnie na Ziemiach Odzyskanych“ (Bierut)

Korespondent wyrazicielem robotniczo-chłopskiej opinii publicznej

Rok temu w Warszawie odbył się pierwszy krajowy zlot korespondentów robotniczych i chłopskich. W ciągu roku ruch korespondentów robotniczych i chłopskich rozrósł się i objął 20-tysięczną rzeszę aktywistów. Nie do pomyślenia jest już dziś gazeta, która nie była dzięki nim powiązana z terenem, nie do pomyślenia pismo, które nie posiadało własnej sieci korespondentów. Ostatnia uroczystość w Belwederze, podczas której Prezydent Bierut nadał wysokie odznaczenia państwowe 19 zasłużonym korespondentom robotniczym i chłopskim, była wyrazem tego, że Państwo Ludowe ceni ogromnie pracę korespondentów, że traktuje tę pracę jako nieodzowny element w walce ze wszystkimi brakami i niedomaganiem naszego życia, z samowolą i lekceważeniem rewolucyjnej praworządności, że widzi w ruchu korespondentów siłę, wzmacniającą praworządność. Prezydent Bierut przema wiając do korespondentów, powiedział: „Im śmieiej, im z większym poczuciem odpowiedzialności będziecie wykonywać swe zadania, tym bardziej zaszczytnie będzie stanowisko korespondenta robotniczego i chłopskiego, tym wybitniejsza będzie je-

go rola w naszym społeczeństwie“.

Dlaczego nasz rząd tak wielkie znaczenie przypisuje pracy korespondentów, dlaczego władza ludowa pomaga mu w pełnieniu jego trudnej i odpowiedzialnej pracy, dlaczego w grudniu ubiegłego roku Rada Państwa i Rada Ministrów oraz Komitet Centralny naszej Partii powzięły uchwałę, obo wiązującą wszystkie instytucje do niezwłocznego reagowania na krytyczne głosy pa wsi, do uważnego przysłuchiwa nia się wystąpieniom korespondentów robotniczych i chłopskich.

Towarzysz Stalin, w rozmowie ze współpracownikiem pi sma „Korespondent Robotniczy“, powiedział m. in., że ko rrespondenci

„są przede wszystkim tymi, którzy ujawniają niedociąg nienia naszego społeczeń stwa radzieckiego, są bojow nikami o usunięcie tych nie dociągnięć, przywódcami proletariackiej opinii pu blicznej, starającymi się skie rować niewyczerpane siły płynące z tego źródła na po moc Partii i władzy radziec kiej w trudnym dziele bu downictwa socjalistyczne go“.

Budując podstawy socjalizmu w naszym kraju, umacnia jąc władzę ludową, zwiększa-

jąc udział mas w bezpośrednim rządzeniu i gospodarowa niu krajem, musimy pokony wać wiele trudności, musimy walczyć z przejawami bez duznego, biurokratycznego stosunku do człowieka, musimy wychowywać naród w no wej socjalistycznej moralno ści. Korespondenci robotniczy i chłopscy, będący wyrazicie lami i kierownikami robotni czo - chłopskiej opinii publicz nej — mają w tej dziedzinie do spełnienia ogromną rolę i wypełniają ją coraz lepiej.

Sygnaly korespondenta de maskują i izolują wroga kla sowego, pomagają upowszechnić przodujące metody pra cy, zwracają uwagę na zło, pomagając je zwalczać, wydo bywają z pracy swych towar zyszcy to, co nowe, przyczyni ając się do mobilizowania rezerw wewnętrznych dla przyspieszenia wykonania pla nów.

Prezydent Bolesław Bierut w wystąpieniu swym szcze gólnie podkreślił zasługi ko rrespondentów chłopskich, szcze gólnie mocno zwrócił uwagę na rolę, jaką odegrali i będą nadal odgrywać.

Oceniając osiągnięcia kores pondentów robotniczych i chłopskich, Prezydent Bierut zwrócił im specjalną uwagę na pracę na Ziemiach Odzys kanych mówiąc: „Państwo Ludowe liczy na waszą pomoc zwłaszcza na Ziemiach Odzys kanych, gdzie zadania prasy robotniczej i chłopskiej są szczególnie ważne jako czynnik rozwoju tych ziem pod względem kulturalnym i gos podarczym“. O roli korespon dentów na Ziemiach Odzyska nych mówił również tow. wicepremier Minc. Zarówno na lata Planu 6-letniego, jak na lata następne przewidziana jest u nas odbudowa i budo wa wielu nowych potężnych obiektów przemysłowych. Rów noceśnie rozwijać się będzie również rolnictwo. Trzeba bę dzie ludzi do pracy, ludzi do przemysłu i rolnictwa, do PGR-ów i do indywidualnych gospodarci rolni. Dlatego trzeba, żeby nasi koresponden ci więcej pisali o Ziemiach Od zyskanych, by jeszcze silniej,

jeszcze mocniej krytykowali błędy i niedociągnięcia.

Państwo Ludowe liczy na wytrwałość korespondentów robotniczych i chłopskich w walce o usunięcie z naszego życia biurokratyzmu i samo woli. Państwo Ludowe, szero kie rzesze świata pracy ce nią ich pracę, która przyczyni się do coraz aktywniejsze go udziału mas ludowych w rządzeniu i gospodarowaniu krajem, która wzmacnia ludo wą praworządność.

J. K.



Prezydent Bolesław Bierut w rozmowie z korespondentami.

Technika okrętowa i książka radziecka Z doświadczeń technika i aktywisty partyjnego w Stoczni Szczecińskiej

Każdą wolną chwilę spędza technik Kuberski nad książką. Studiuje książki, które mówią o władzy czło wieka nad siłami przyrody — ciekawia go rozwój i osiągnię cia techniki maszynowej. In teresuje się tą dziedziną, po nieważ z zawodu jest techni kiem okrętowym i obecnie pracuje w Stoczni Szczeciń skiej w charakterze kierowni ka kontroli technicznej.

— Trzeba być wszechstronnie wykształconym, by dostać tecznie opanować technologię budowy okrętów — opowia da tow. Kuberski. U nas w Szczecinie odozuwa się brak kwalifikowanych, doświadczonych stoczniołowców, co Jesz cze bardziej komplikuje i tak już trudną sytuację. Nie mo żemy liczyć na jakąkolwiek pomoc z zewnątrz, musimy codzienną pracą wzbogacać teoretyczną wiedzę, musimy się systematycznie uczyć.

Właściwie ocenia sytuację tow. Kuberski i potrafi w stosunku do siebie wyciągnąć słuszne wnioski. Techniczna literatura radziecka, książki: „Montaż turbin parowych i kotłów na statkach“ — „Tech nologia budowy okrętów“ sta ły się najbliższym jego przy ja ciele. Stale do nich zaglą-

da, dają mu one wskazówki dla codziennej pracy i poma gają w trudnych do powzię cia decyzji wypadkach. Ra dzieckie metody niejedno krotnie pomogły naszym sto czniowcom przy montażu głównych maszyn na jedno stkach pływających.

A mimo to jeszcze niektórzy pracownicy Stoczni Szcze cińskiej szukają wzorów tyl ko w tzw. literaturze zachod niej. Jeszcze głęboko tkwi w nich niczym nie uzasadnione korzenie się przed osiągnięcia mi techniki zachodniej. Tow. Kuberski również ceni tradycje techniki okrętowej zachodu: Niemiec, Holandii itd. — Ale gładko wyjaśnia swoim współpracownikom i faktami przekonuje, że w Związku Ra dzieckim na skutek Rewolucji Październikowej nauka wyprzedziła inne kraje, stała się najbardziej postępową, gdyż w oparciu o niebywałą aktywność szerokich rzesz ra cjonalizatorów i nowatorów, technika ma tam pełne możli wości rozwoju i stale posu wa się naprzód.

— Winniśmy więcej, niż do tychczas odważniej i śmieiej korzystać z praktyki budowni ctwa okrętowego pierwszego kraju socjalistycznego — mówi stoczniołowcom tow. Ku berski.

Kiedy tow. Kuberski głębiej się zastanowił na jakiej bazie opiera się wspaniały rozwój techniki w Kraju Rad zrozumiął, iż nie jest on przy padkowy, a wynika z samego ustroju państwa socjalistyczne go. I to go skłoniło do stu diowania dzieł marksizmu. — Technik — aktywista partyjny nie ogranicza obecnie swego kontaktu z książką do studiu wania dzieł technicznych. Zro zumienie prawdy — z jakich źródeł się rodzą niegraniczo ne możliwości postępu technicz nego w ZSRR, skierowało go na poznanie ideologii i tre ści politycznej ustroju, który potrafił tak szeroko wyzwolić twórczą myśl i inicjatywę lu dzi pracy. I dlatego też na równi z dziełami technicznymi studiuje literaturę partyjną. Przeczytał już wiele ksią żek z tej dziedziny. Dużo cza su poświęcił zagadnieniom związanym z nauką o partii. Studiował Lenina: „Co robić“, „Krok naprzód — dwa kroki wstecz“, „Dwie taktyki socjal demokracji“. W książkach tych znalazł wyczerpującą odpowiedź, jak winna być zbu dowana partia nowego typu, której zadaniem jest walka o sprawiedliwe społeczeństwo, o likwidację wyzysku człowieka przez człowieka. Przekonał się tow. Kuberski, że właśnie u strój decyduje o rozwoju ży cia społecznego: nauki, techniki, kultury itp. Przekonał się, że w Związku Radziec kim, gdzie zlikwidowano sprzeczności klasowe, wycho wuje się nowy, wolny czło wiek, walczący bezustannie nad poznaniem praw przyrody i podporządkowaniem jej budowie nowej, wspaniałej przyszłości.

Partyjna i techniczna litera tura radziecka wiele nauczy ły tow. Kuberskiego. Są one dla niego szkołą, jak należy pracować, jak odkrywać i w pełni wykorzystywać wszystkie

możliwości dla ulepszenia metod pracy dla wykonywa nia i przekraczania planów gospodarczych.

Tow. Kuberski nie zadawa la się tym, że dużo czytał. Nadal bezustannie studiuje ra dziecką literaturę partyjną i literaturę techniczną. Pomaga mu ona przekonywać, zwal czać niesłuszne poglądy o rze komej wyższości „nauki zachodniej“. I w dużej mierze udaje mu się to, bo życie sa mo coraz częściej przyznaje rację postępowej nauce i tech nicznym przepisom radziec kim. Dzięki temu tow. Ku berski może być wzorem w tej dziedzinie dla każdego po stępowego technika, który ro zumie wielkie zadania, jakie stawia przed nim nasz naród budujący zrebę socjalizmu.

I. J.

Co na to ZBM?

Niedbalstwo które stać się może przyczyną śmierci

Przy uszczelnieniu ścianki żel-betonowej na nabrzeżu bosmanatu w świnoujskiej bazie rybackiej pracują dwie ekipy nurków. W dniu wy jazdu ekip z Gdańska Dy rekcja Zjednoczenia Budow nictwa Morskiego zapewni la nurków, że przyśle im nowy, wyborowy sprzęt przy pomocy którego będą mogli dobrze wykonać trudne i niebezpieczne roboty przy uszczelnianiu ścianki.

Nurka Jaworskiego, któ ry pracował dotychczas przy uszczelnianiu tejże ścianki na bosmanacie, przed zalan iem wodą uchronił jedynie telefon i sprężone powie trze, które wyparło i nie do puściło wody do wnętrza skałandra.

Gdyby obecnie zdarzył się podobny wypadek to nurk nie zdążyłby nawet dać znać o tym, bowiem nurkowie nie posiadają ani telefonu ani też należytego sprzętu nurkowego.

Dostarczony sprzęt, który według zapewnień Oddziału Głównego ZBM w Gdańsku miał być nowy, okazał się szmelcem i uraga wszelkim przepisom bezpiec zeństwa pracy. Helm szwedzki na 12 bolców został złożony z kilku nieużytecz nych zapewne kompletów, buty zniszczone, a jed notłokowa pompa wyremo nowana dopiero kosztem wielkiego wysiłku załogi, do starca nurkowi minimum powietrza tak, że nurk z trudem może przebywać pod wodą kilkanaście minut. Wąż gumowy którym dopro wadzane jest nurkowi po wietrze pozostawia również wiele do życzenia.

Tymczasem nowe dwu- a nawet trzytłokowe pompy i inny sprzęt nurkowy leży sobie spokojnie w magazy nach Oddziału Głównego ZBM strzeżony przez tam tejszych biurokratów.

Stefan Adamiuk
Baza Rybacka.



Premier Cyrankiewicz, wicepremier Minc i Marszałek Rokossowski w rozmowie z korespondentami „Trybuny Ludu“ — Kościelackim i Trojanowskim.

Noc 23 maja 1871 roku. Po tętna luna pożarów uno si się nad Paryżem. Lud francuski broni bohaterko o statnie barykad Komuny Pa ryskiej. Blask ognia rozjaśnia Plac Bastylji.

Gwardziści niosą na cmen tarz zwłoki generała Jarosława Dąbrowskiego, który tego dnia zginął u zbiegu ulic Myrrha i Prissonniers.

Rozegrała się wówczas następująca scena. „Sfederowani z barykad stojących na placu zatrzymali kondukt i złożyli cia ło u stóp Kolumny Lipcowej. Ludzie z płonącymi żagwiami w ręku stanęli wokół, tworząc jak gdyby kaplicę z ognia; sfe derowani podchodzili kolejno, aby złożyć pocatunek na czole generała“. (Lissagaray). Tak że gnali komunardzi swego wo dza, bohatera syna Pol ski, który oddał swe życie za Komunę i za niepodległość Polski, za „waszą i naszą wol ność“.

Jarosław Dąbrowski urodził się 13 kwietnia 1836 r. w rodzi nie rzuhożatej szlachty polskiej na Wołyniu. Mając 23 lata, po ukończeniu szkoły kadetów w Brześciu Litewskim i 4-letniej służbie na Kaukazie, zostaje przyjęty do Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu. Tu znalazł się w grupie pol skich oficerów, którzy pozosta wali pod wpływem rosyjskiego ruchu demokratycznego, kształtowanego przez emigra cyjne pismo „Kołokoł“ Herce na i rewolucyjnego demokrate Czernyszewskiego.

Kiedy w Królestwie Pol skim narastała fala rewolucji na, grupa polskich oficerów re wolucjonistów deleguje Dąb rowskiego do Warszawy dla nawiązania łączności z ruchem niepodległościowo - demokra tycznym. Uzyskawszy w 1862 r. przydział służbowy do War szawy — wyjeżdża i zabiera się aktywnie do przygotowa nia powstania,

Gen. Jarosław Dąbrowski

W 80 rocznicę jego śmierci na barykadach Komuny

Jarosław Dąbrowski był bo jownikiem o rewolucyjny so jusz ludu polskiego i rosyjskie go. Zrzucał caratu, zniszcie nie pańszczyzny, wprowadze nie ustroju republikańskiego, oto był cel, który łączył pow stanie w Polsce z rewolucją demokratyczną w Rosji, oto by ła droga, która wniosła wolność Rosji i Polsce.

Wyraził to Dąbrowski w spotkaniu z przedstawicielem „Czerwonych“, mówiąc o Ros jianach, którzy chcą być także wolni, którzy chcą zrzucić jarz mo nienawistnego caratu, „Z nimi wspólnie działac nam należy, a urzeczywistnienie naszych nadziei w nie tak da lekiej znajdziemy przyszłości“.

W trakcie organizowania powstania Dąbrowski zostaje aresztowany przez carskich sie paczy i skazany w 1863 r. na 15 lat ciężkich robót. Z pomo cą rosyjskich przyjaćli uciekł w przebraniu z więzienia.

Widzimy go teraz w Paryżu, gdzie szybko nawiązuje kon takt z żywiołami republikań skimi Francji. Wraz z Wrób lewskim współpracuje w emi gracyjnym organie lewicy de mokratycznej „Niepodległość“. Występuje przeciwko szowini stycznej większości Komitetu Zjednoczenia Emigracji Pol skiej, która wysuwa żądanie włączenia do Polski Ukrainy. Jarosław Dąbrowski stoi na stanowisku samostanowienia narodów i walczy z wszelkim zaborem.

18 marca 1871 r. lud fran cuski tworzy pierwszy w histo rii rząd dyktatury proletaria tu — Komunę Paryską.

Rewolucjonista i demokrate Dąbrowski staje w szeregach

Komuny. „Uda mi się może — mówi do przyjaciół — uczynić coś dla naszej nieszczęśliwej ojczyzny i jednocześnie uwolnić Francję od wilków, które ją szarpiają pragnąc jej zguby“.

Dąbrowski zostaje zaproszo ny na naradę wojenną do Cen tralnego Komitetu Gwardji Lu burżazję francuską, rzuca przeciwko Dąbrowskiemu ty siące oszczerstw i kalumnii. Na te napaści reakcji polskiej odpowiedział francuski dzien nik „Réveil du peuple“: „Gdzie leży przyczyna owej nienawiści reakcji polskiej do szefa sztabu paryskiej Gwar dii Narodowej, Rzecz jest jas na: ci panowie boją się, że człowiek ten zdolny będzie sta nąć na czele polskiego ruchu zbrojnego i doprowadzić do wyzwolenia Polski“.

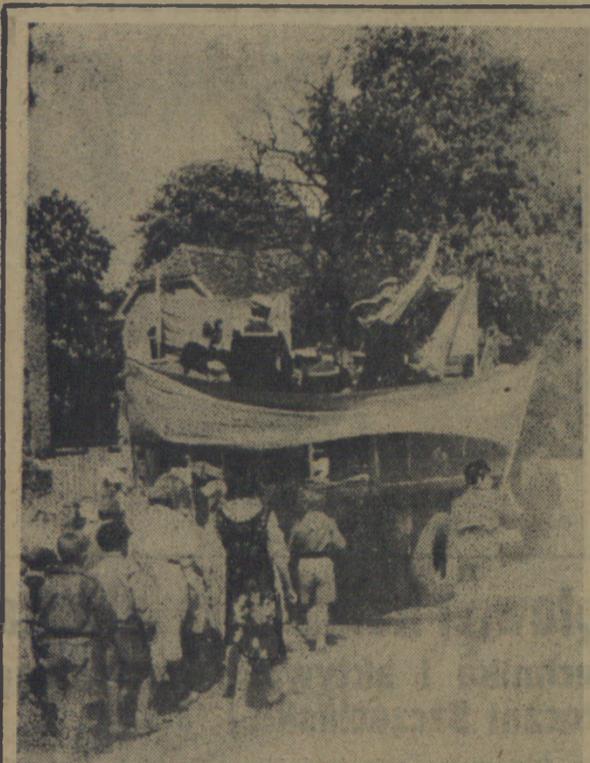
Dąbrowski otrzymał naczel ne dowództwo Komuny w o statnich dniach kwietnia, kie dy wojska burżazyjne trzy mały już Paryż w śmiertel nych kleszczach.

23 maja Dąbrowski organizu je obronę Montmartre. Tędy prowadzi droga do serca Pary ża. Kiedy wersalczy przeszli do ataku, Dąbrowski mimo gradu kul zjawia się w miej scach najbardziej niebezpiecz nych. Ranny kulą w brzuch spada z konia. „Życie moje nie ma znaczenia. Myślę jedynie o ratowaniu Republiki“ — to były ostatnie jego słowa.

Krew Dąbrowskiego przela na za sprawę wolności ludu, za sprawę socjalizmu nie poz ła na marne. Wzniesiony przez niego sztandar rewolucyjnych walk przejmie 20 lat później Feliks Dzierżyński, bohater Wielkiej Rewolucji Październi kowej, Julian Marchlewski i Róża Luksemburg. Doniósł go do niepodległej Polski Ludo wej Karol Świerczewski.

Generał Jarosław Dąbrowski jest poprzednikiem wszyst kich tych bojowników, których walka legła u podstaw niepod ległej Polski, budującej socja lizm, u podstaw naszego nieo rozzerwalnego sojuszu z ZSRR, u podstaw naszego braterstwa z ludem francuskim, który dziś walczy o swoje narodowe i społeczne wyzwolenie prze ciwko imperialistycznym rzą dom wyzysku, głodu i wojny.

B. Z.



W Plebiscytcie Pokoju w gromadzie Dobra brali udział również uczniowie Szkoły Morskiej ze Szczecina. Zamanifestowali oni jednóść młodzieży wyższych uczelni ze wsią.

Dni Plebiscytowe na wsi szczecińskiej

W Czarnkowie i gdzie indziej

Niedzielnego popołudnia. Czarnkowie pachnie kasztanami i świeżą zielenią. Pod drzewami rozsiadli się mężczyźni. Palą papierosy, rozmawiają o sprawach swojej spółdzielni. Nad ranem spadł deszcz, będąc więc lepiej rośli buraki, podciągną się jare zboża. Zwykle niedzielą na pogawędka.

„ZIARNO DO ZIARNKA”

Nie, nie zupełnie taka jak w inne niedziele. Oto Obój wyciąga z kieszeni kartkę plebiscytową, w ślad za nim inni, tak jakby chcieli sprawdzić, wyciągają swoje kartki, oglądają je i znowu chowają w najgłębszą kieszeń. Zaraz rozpocznie się głosowanie. Już tam pod świetlicą gromadzi się dzieciarnia, nauczycielka Szczesna otworzyła drzwi, w głębi wśród zieleni widać niebieską urnę.

Dlaczego podpisują Kartę Plebiscytu?

— Ziarno do ziarnka i zbieżność sił — przypominają stare przysłowia Walasik. — Jak wszyscy staną do walki o

spokój, to na pewno obronimy spokojne życie w naszych wioskach. Jest nas dużo, miliony takich, którzy nie chcą wojny.

Niedzielną pogawędka toczy się dalej. Znowu mówią o burakach, o siewach, które ich spółdzielnia zakończyła pierwszą w gminie.

— To również dla pokoju — dorzuca Walasik.

Rozumieją to dobrze. Dlatego przy siewie wykonali po dwie i pół dniówki dziennie. Nie ustępują im kobiety. Pracowały przy siewie, teraz przyszykują się do najważniejszej pracy, podjęły się uprawić 12 hektarów buraków cukrowych.

Chrzaszczowa uprawi 1 hektar, Obojowa — 80 arów, Walasikowa — 70, inne po 50 — 43 arów. Pięknym czynem widać kobiety Czarnkowa Plebiscyt Narodowy. W wielkim froncie walki o pokój nie zabraknie ich. Oto wychodzą już z domów. W kieszonkach, w ręku niosą małe, podłużne karteczki. Dumnie patrzą na

pięknie udekorowaną świetlicę. To też ich praca.

— Bo nie wystarczy tylko dobrze pracować na polu — mówi Chrzaszczowa. — Trzeba też uświadamić ludzi. Przez dwa tygodnie pracowali agitatorzy pokoju, na zebraniach naszego Koła też mówiliśmy o tym. —

Kobiety z Czarnkowa składają kartki, deklarują swój udział w walce o pokój. Te deklaracje poprą świadomym wysiłkiem na polu, lepszą pracą przy burakach.

DUŻO W CIĄGU ROKU SIĘ ZMIEŃILO

Stary Zwoliński siedzi w punkcie plebiscytowym. Co chwilę skrzyją schody, ludzie przychodzą, składają Karty Plebiscytowe. Zwoliński uśmiecha się. Praca jego i innych agitatorów dała dobre rezultaty. Ludzie zrozumieć, oddają swe głosy za pokojem. Pamięta, jak prawie rok temu podpisywała jego gromada Apel Sztokholmski. Przez ten czas wiele zmieniło się w Wiechowiu. Powstała spółdzielnia produkcyjna. Dzisiaj już nie pojedynczo stają do Plebiscytu ale całą gromadą, jeszcze lepiej zjednoczeni. I w jego życiu też zaszły duże zmiany. Syn pojechał na kurs dla kombajnów, zięć zaczął jeździć na traktorze w PQM-ie, upra-

wia ich wspólna już ziemia. Da ona większy plon.

Zwoliński cieszy się, podpisał Kartę Plebiscytu, tłumaczy innym, dlaczego trzeba wziąć udział w tym plebiscytcie.

W Marianowie głosowanie dobiega końca. Ostatni mieszkańcy przynoszą swoje karty plebiscytowe. Leje ulewny deszcz, ale mimo to raz po raz ktoś wpada do świetlicy, rzuca do urny starannie przechowaną kartkę.

— A z początku wydawało się, że będziemy mieli wiele trudności z Plebiscytem — mówi agitator, Janina Bąkowska. — Było kilku takich, którzy nie chcieli głosować nie wierzyli w skuteczność akcji plebiscytowej. Trzeba było ich długo przekonywać.

Bąkowska przerzuca stos kartek. Gordon, Krawczykowa... są oni również, przynieśli swoje karty, przekonali ich agitatorzy o tym, że można zachować pokój.

Znowu słychać czyjeś kroki. To ktoś z kartą. W gminie Marianowo nie zabraknie nikogo, wszyscy zademonstrują wolę walki o pokój.

Paw.

O właściwy styl pracy partyjnej

Dlaczego KG w Trzygłowie nie usamodzielnili gromadzkich organizacji partyjnych

W spółdzielni produkcyjnej w Baszewicach, gminy Trzygłów jeden z członków spółdzielni, członek partii, tow. Grzelakowski, wyjechał do Pырzyc, bez uzgodnienia tego z zarządem spółdzielni.

W obliczu tego wydarzenia, organizacja partyjna nie podjęła żadnych kroków, zmieniających do rozważenia niej atmosfery, jaka wytworzyła się w spółdzielni. Sprawa ta nawet nie stała się na porządku dziennym zebrania organizacji partyjnej. Organizacja partyjna i jej kierownictwo nie wie po prostu, jaką rolę ma w danym wypadku spełnić.

Bezspornie jest to wynikiem i odbiciem niewłaściwego stylu pracy Komitetu Gminnego PZPR. Komitet Gminny Trzygłów ma na swoim koncie poważne osiągnięcia. Sekretarz Komitetu Gminnego tow. Kubicki nie szczędił sił i energii, by wykonać polecenia wyższych czynników partyjnych. Nie tylko, że czuwał i kierował pracą polityczną i organizacyjną w okresie zakładania spółdzielni produkcyjnych, czy w czasie likwidacji tzw. białych pól, ale sam osobiście brał udział w realizowaniu tych zadań. Tym niemniej KG jako całość nie przyswoił sobie jeszcze właściwego stylu, właściwych metod pracy.

Przyjrzyjmy się metodom pracy Komitetu Gminnego, a doszukamy się źródeł istniejącego złego: braku samodzielności i inicjatywy poszczególnych organizacji partyjnych, które dotąd w niedostateczny sposób jako ogniska polityczne oddziaływały na życie całej gromady.

Styl pracy KG Trzygłów cechuje aktywność. Posiedzenia KG nie odbywają się regularnie według jakiegokolwiek planu, lecz tylko w zależności od tego, co narzuci bieżący dzień — poprzez zalecenia Komitetu Powiatowego.

W październiku ub. roku komitet opracował szczegółowy półroczny plan pracy z dołączonym podziałem zadań dla poszczególnych członków, ale te konkretne wytyczne pozostały na papierze. Przez cały okres nie skontrolowano, jak towarzysze, odpowiedzialni za poszczególne sprawy, wywiązali się ze swych obowiązków, w jakim stopniu skutecznie wiazali się z terenem. W zasadzie w pracy nie trzymały się wytycznych planu. Łączność z gromadzkimi organiza-

cjami nie była systematycznie utrzymywana przez członków komitetu, czy aktyw gminny. Aktywiści docierali i docierają od czasu do czasu do gromad, ale robią to wyłącznie na polecenie komitetu powiatowego dla przeprowadzenia jakiejś akcji, jak np. słownej, 1-majowej itp. Czy stosowanie takiej metody może dać w efekcie pozytywne wyniki? Czy może pomóc sekretarzom gromadzkich organizacji partyjnych w ich codziennej pracy, w kierowaniu życiem politycznym całej gromady? Rzecz jasna, że nie. Stosując formy dorywcze, aktywnej opieki Komitet Gminny nie usamodzielnili politycznie organizacji partyjnych, nie potrafili skierować ich uwagi na konieczność opekuwania się ludźmi i zapobiegania — tym samym — takim wypadkom, jakie miały miejsce w spółdzielni Baszewice.

Nie były to zresztą odoobnione wypadki, wynikające z niewłaściwej pracy KG Trzygłów.

Członkowie Komitetu Gminnego po VI Plenum KC Partii zapoznali się z uchwałami Plenum i z referatem tow. Bieruta zapoznali wszystkie organizacje partyjne. Jednak aktyw partyjny Trzygłowie nie opracował dla siebie zadań wynikających z referatu przewodniczącego naszej partii i uchwał VI Plenum. I nie mógł ich opracować, bo Komitet Gminny nie położył odpowiedniego nacisku na tę właśnie sprawę i nie podsunął wniosków, jak należy do tego przystąpić.

Najbardziej postępowym i aktywnym elementem na wsi jest młodzież. Rzecz jasna, że opieka partii nad nią należy do najważniejszych zadań w pracy partyjnej. Szczególnego znaczenia nabrała ta sprawa po VI Plenum, które wyznaczyło młodzieży ważne miejsce w ogólnonarodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni. Jednakże organizacja ZMP na terenie gminy jak i przed VI Plenum tak i obecnie pracuje bardzo słabo, a Komitet Gminny nie umie jej pomóc, nie umie nią należycie pokierować.

— Nie wiemy właściwie, ile członków liczy organizacja ZMP-owska — przynajmniej Kubicki. — Przewodniczący

do tej pory nie potrafił nawet udjąć ewidencyjnie stanu członków. I dlatego też w gminie nie wyczuwa się, że istnieje organizacja młodzieżowa.

Na terenie gminy Trzygłów w spółdzielniach produkcyjnych jest wielu rzetelnie pracujących ludzi. Jednak Komitet Gminny nie potrafił dotąd tych wszystkich ludzi, oddanych naszemu socjalistycznemu budownictwu włączyć do życia politycznego, uczynić ich w pełni świadomymi swej roli i przez to stworzyć podstawy do rozwijania i pogłębiania osiągnięć gospodarczych.

Niewątpliwie wszystkie poruszone sprawy wskazują na to, że KG Trzygłów winien zmienić dotychczasowy styl pracy jeżeli na wyższym poziomie ma podnieść pracę par-

tyjną — polityczną; wszyscy członkowie KG winni być włączeni do pracy, a nie, jak to dotąd było, jedynie sekretarz i jego zastępca. Aktyw gminny musi się powołać bardziej niż dotąd z gromadzkimi organizacjami partyjnymi, musi pomagać im i kontrolować ich pracę. Podział pracy i odpowiedzialności poszczególnych członków KG za powierzone im odcinki musi się stać zasadą, od której nie ma odstępstwa. A wtedy dopiero sekretarz KG będzie mógł koordynować pracę, kierować nią i kontrolować wykonanie zadań.

Komitet Gminny Trzygłów ma możliwości wypracować ten wyższy, lepszy styl pracy. Potrzebna jednak jest mu pomoc ze strony nadrzędnych instancji partyjnych. O tym winien pamiętać Komitet Powiatowy w Gryficach.

I. J.

N. Aleksandrow-wicedyr. Instytutu Rolniczego im. Dokuczajewa

»Zielony konwejer«

Nowy system żywienia bydła w ZSRR

Latem marne wypasy, zimą słońca — oto niedzne wyżywienie bydła chłopskiego w starej carskiej Rosji. Czyż mogło być w tych warunkach oczekiwać wysokich udajów, cienkiej wełny i dobrego tłuścia mięsa? W gospodarce przedrewolucyjnej wsi główne gałęzie produkcji wiejskiej — rolnictwo i hodowla bydła — nie były ze sobą powiązane we właściwy sposób; co więcej — częstokroć przeciwstawiały się sobie. A tymczasem racjonalna organizacja gospodarki rolnej jest nie do pomyślenia bez ścisłego powiązania tych gałęzi, bez ich harmonijnego połączenia.

Dopiero w okresie władzy radzieckiej, w warunkach ustroju kolchozowego, osiągnięto to harmonijne połączenie, pozwalające właściwie wykorzystywać energię słoneczną, zawartą w zielonych liściach roślin.

Stosowany w rolnictwie radzieckim płodozmian polowo-ląkowy idzie właśnie po linii racjonalnego łączenia wszystkich gałęzi socjalistycznej gospodarki wiejskiej. Stwarzając warunki stałego wzrostu urodzajności gleby, płodozmian zapewnia jednocześnie bydło kolchozowemu dobre wypasy latem i odpowiednie pasze zimą.

Już w pierwszych latach po wojnie w kolchozach i sowcho-

zach wydatnie polepszyła się baza paszowa, znacznie wzrosło pogłowie bydła, zwiększyła się wydajność stad kolchozowych. Jednakże kraj potrzebuje coraz więcej mięsa, mleka, maści, wełny i skór. Totż uchwala rząd radziecki i partii o trzyletnim planie rozwoju hodowli bydła w kolchozach i sowchozach (na lata 1949 — 1951) wysunęła zadanie zwiększenia w ciągu trzech lat co najmniej półtora-krotnie ilości produktów hodowlanych.

Podstawą rozwoju gospodarki hodowlanej jest dalsze ulepszenie bazy paszowej, a zwłaszcza zapewnienie bydłu dobrej paszy zielonej od wczesnej wiosny do późnej jesieni. W tej dziedzinie orodujące kolchozy i sowchozy posiadają już duże doświadczenie.

Trawy wieloletnie i jednoletnie tylko przez pewien czas posiadają dużą wartość odżywczą. Gdy tylko trawa zakwitnie i powstaną załązki nasion, staje się ona twarda, niesmaczna, małożywna.

Dążenie kolchozników do zapewnienia bydłu nie tylko dostatecznej ilości, ale także wysokiej jakości pasz zielonych doprowadziło do stworzenia systemu, noszącego nazwę „zielonego konwejera”.

Oto przykład „zielonego konwejera”, stosowanego w rejonie

stepowych Związku Radzieckiego. Latem, nieco wcześniej niż zwykle, wysiewa się tam ozime żyto; w październiku jest to już wspaniała pasza. W tym czasie nie ma żadnej innej zielonej paszy, prócz liści buraczanych i trawy sudańskiej (rodzaj prosa). Część żyta skarmia się jesienią, część zaś pozostawia się na wiosnę. Wiosną żyto kielkuje wcześniej niż inne uprawy i już od początku maja w ciągu 10—13 dni służy jako wypas.

Z kolei bydło przegania się na pole wieloletnich traw, zasianych przed 4 — 5 laty, a potem — na polach obsianych w późniejszych latach. Następnie bydło wraca na poprzednie wypasy, na których trawa zdążyła już odrosnąć. Jeśli do konwejera włączy się mieszanka wyki i owsa, wówczas bydło jest zaopatrzone w pasze prawie do połowy lipca.

Pole ozimego żyta wypasione w maju przez bydło, zaorwane się i obsiewa kukurydzą, prosem, trawą sudańską lub inną rośliną. W połowie lipca można je już wypasać. Po skarmieniu mieszanki z wyki i owsa, na tym samym obszarze wysiewa się ozime żyto, które znowu zapewni wypasy późną jesienią i wczesną wiosną.

Tak oto urozmaica się letnie „menu” bydła. Dzięki

smacznej i pożywnej paszy, stała się większa wydajność bydła. Tak np. w Instytucie Rolnictwa im. Dokuczajewa krowy karmione zwykłym sposobem, dawały przeciętnie po dwa tysiące litrów mleka rocznie. Kiedy w r. 1948 wprowadzono „zielony konwejer” udaj w stosunku rocznym wyniósł 3,5—4 tys. litrów, zaś w latach 1949 — 1950 wzrósł do 4.850 l mleka rocznie.

Niektóre kolchozy jeszcze bardziej udoskonalały żywienie bydła w okresie letnim łącząc wypasy z dokarmianiem paszą zieloną na okólnikach (obozowiskach letnich), które rozrzucone są w różnych punktach płodozmian paszowego. Bydło nie traci wówczas siły na przędzie z obory na pastwisko i z powrotem i lepiej wykorzystuje pasze.

Stosowany na coraz szerszą skalę w rolnictwie socjalistycznym „zielony konwejer” wiąże się więc najściślej z płodozmianną polowo-ląkową. System ten jest jednym z podstawowych warunków dalszego rozwoju hodowli bydła w ZSRR, a tym samym zapewnienie obfitości produktów hodowlanych, przeznaczonych zarówno na zaspokojenie potrzeb ludności, jak i przemysłu.



Kronika KOSZALINA

„POLONIA“ „ZASADZKA“ — film prod. czechosł. Początek seansów o godz. 18-tej i 20-tej. W niedzielę i święta o godz. 16, 18 i 20-tej.

MŁOD/ GWARDIA — „Dziwcy na se Słowacki“ — film prod. czechosłowackiej. Początek seansów o godz. 13.30 i 18-tej.

MUZEUW W KOSZALINIE — przy ul. Armii Czerwonej 53. — „Wyta wa grafik polskiej“ — otwarta we wtorki, czwartki i piątki od godz. 12-tej do 17-tej. W niedzielę i święta od godz. 12 do 19.

Dyktuje Apteka Społeczna nr 10 przy ul. Zwycięstwa 30.

Konferencja Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju

Narodowy Plebiscyt Pokoju przyczynił się do wzrostu uświadczenia i aktywności politycznej mas

Dnia 21 bm. odbyła się w Koszalinie konferencja Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, na której omówiono dotychczasowy przebieg Narodowego Plebiscytu Pokoju w naszym województwie. W konferencji udział wzięli: przedstawiciel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju poseł WŁODEK, członkowie WKOP i przewodniczący powiatowych i miejskich komitetów.

Narodowy Plebiscyt Pokoju zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje swym zasięgiem wszystkie warstwy społeczeństwa. W zakładach pracy i fabrykach, w spółdzielniach produkcyjnych, gromadach i PGR robotnicy, chłopcy i pracownicy umysłowi zaciągają „Warty Pokoju“.

Dnia 17 maja w gminie Kiełczygłowy od godz. 8-ej rano spieszyli do punktu plebiscytowego robotnicy i chłopcy, pracownicy Ośrodka Zdrowia i młodzież szkolna, aby oddać swoje głosy za pokojem, przeciwko ludobójczym planom imperialistów.

Manifestacyjne składanie kart plebiscytowych w gminie Kiełczygłowy

W powiecie słupskim zakończono już Plebiscyt Pokoju

W dniu 20 maja br. pow. słupski zakończył w 100 proc. składanie podpisów pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju. We wszystkich punktach odbyły się wielkie manifestacje pokojowe.

Po przemarszu ulicami Usteki przy dźwiękach orkiestry marynarskiej, wśród niezliczonej ilości szturmówek, transparentów oraz okrzyków na cześć Światowej Rady Pokoju i przywódców ruchu obrońców pokoju na całym świecie wyruszyła 20-osobowa sztafeta motorowa z kartami plebiscytu wymi do Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju w Słupsku.

Wyrazem wzrostu świadomości mas chłopskich jest m. in. założenie przez 14 biedniaków i średniaków spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Zieloniewo w pow. sławieńskim.

W Ustce z okazji zakończenia zbierania kart plebiscytowych odbył się wiec z udziałem około 2000 mieszkańców. Po wysłuchaniu przemówień, manifestujący mieszkańcy Ustki ze śpiewem i przy dźwiękach orkiestry przemarszerowali ulicami miasta, wznosząc okrzyki na cześć obrońców pokoju z chorym Stalinem na czele.

Kołobrzescy rybacy głosują za pokojem



Szyprówie czołowych kutrów ZMP-owskich „Barki“ w Kołobrzegu szyper „Kol-34“ — MIECZYSLAW SAWICKI i szyper „Kol-35“ — STANISŁAW SUCHODŁÓ podpisują karty Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Sawicki spręcznie manewrował kutrem. Dębicki, Czapp i Okołotowicz uporali się wreszcie z workiem. Ponad 500 kg błękitnawo srebrnej szproty wysypało się na pokład. Nord-Ost wzmagał się ciągle. Jego siła dochodziła do 5 stopni w skali Beauforta. Był wieczer — nie było sensu łowić dalej.

Gdy wyładowali rybę podeszli do nabrzeża przy wytwórni lodu. — 3 tony sprota i śledzia w ciągu jednodniowego połowu. — W głosie Dębickiego czuć było głęboką radość i zadowolenie. — Dobrze trzymaliśmy „Wartę Pokoju“ w dniu Plebiscytu.

W toku dyskusji szereg mówców stwierdzając wzrost uświadczenia politycznego mas robotniczych i chłopskich podkreśliło konieczność dalszego rozszerzenia i pogłębienia pracy politycznej. Narodowy Plebiscyt Pokoju musi stać się nie tylko manifestacją narodu polskiego w obronie pokoju i naszej niepodległości państwowej, zagrożonej przez odbudowę neo hitlerowskiego Wehrmachtu i wojenne knowania amerykańskich ludobójców, ale jednocześnie winien on przyczynić się do jeszcze mocniejszego zwiarcia szeregow frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni. (k)

Podpisane karty Narodowego Plebiscytu Pokoju zostały wręczone sztafecie przez 9-letnią Kalinę Orłowską.

W związku z zakończeniem Narodowego Plebiscytu Pokoju, ustęki świat pracy i młodzież szkolna zaciągnęli Warty Pokoju.

A. Pokusa Słupsk

RADIO

23 MAJA 1951 r. (ważniejsze audycje)

Wiadomości godz.: 5.03, 6, 7, 7.58 12.04, 17, 20, 23.

Godz. 5.03 Sygnał czasu, 5.03 Wiad. poranne, 6.10 Aud. dla wai, 5.20 — Koncert dla świata pracy, 5.57 Prognoza pogody dla rybaków, 6.00 Wiad. poranne, 6.05 Gimnastyka, 6.15 Muzyka, 6.48 Program dnia, 7.00 Dziennik poranny, 7.20 Wzdechka Radiowa — kurs I, 7.40 Muzyka, 7.53 Wiad. poranne, 8.00 Kom. lokalne, 11.45 „Głos maja kobiecy“, 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Dziennik połud., 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wai, 12.45 Muzyka ludowa, 13.30 Koncert szkolny dla klas I i II, 14.10 Wzdechka Radiowa — kurs I, 14.30 Aud. szkol. dla klas V—VII, 14.50 Gra zespołu mandolinistów, 15.30 Aud. dla św. dzieci, 15.50 Piosenki, 16.00 Aud. Kobieta, 16.10 10 mel. walca, 16.20 Dziennik Pomorza Szczecińskiego, 16.35 Arle Mozarta, 17.00 Wiad. popoł., 17.05 Fogad. sport., 17.15 Kameral. muz. polska, 17.45 Muzyka, 17.55 Polska myśl postępową, 18.25 Wyścigi z satyry „Peer Gynt“, 18.35 Spółdzielcy i Marynarze, 18.50 Chwila muzyki, 18.55 Wiadomości rybackie, 19.00 Wzdechka Radiowa — kurs I, 19.20 Koncert ork. P. R., 19.58 Stan pogody, 20.00 Dziel. wiecz., 20.26 Wiad. sport., 20.30 E bieglem Wisły i Odry, 21.15 Mus. ludow., 21.40 Kwiecie nie są winne, 22.00 Muz. i aktualności, 22.30 Koncert, 23.00 Ost. wiad., 23.10 Inform. dla rybaków, 23.20 Muzyka, 24.00 Koniec aud.

NIE WOLNO ZWLEKAĆ Z WYPŁACENIEM PREMII

Pracujemy w PGR Stary Las — zespół Przybkówko. Należnej nam premii dotychczas nie otrzymaliśmy, mimo, że lista premiovanych została dawno oddana przez księgowego do dyrekcji zespołu. Obiecano nam wypłacić premię na 1 maja, skończyło się na obietnicy. Dyrektor zespołu szuka najrozmaitszych wykrętów, albo w ogóle nie chce z nami rozmawiać. Nie jest to wypadek odoobniony, gdyż dyrekcja postępuje tak ze wszystkimi pracownikami, którym należą się jakiegokolwiek premie.

Mamy nadzieję, że po zamieszczeniu naszego listu w

„Głosie Koszalińskim“ ankie ta karygodna samowola dyrekcji zespołu Przybkówko.

Stryżowiak, Świątowski, Wótków, Sochacki pracownicy PGR Stary Las

CZY TO NIE PRZESADA?

Dnia 11 maja br. pociąg ze Słupska przybył do Koszalinie z opóźnieniem. Pociąg nie zdążył przybyć do Koszalinie z powodu awarii w Białogardzie i Kołobrzegu, w tunelu powstał tłok.

Tymczasem przy wyjściu ustawili się rewizorzy, którzy przeprowadzali dokładną kontrolę biletów, co zajęło dużo czasu. Wskutek tego wielu pracowników dojeżdżających do Koszalinie spóźniło się do swych codziennych zajęć.

Uważam, że w tym wypadku, kiedy pociąg przybył z opóźnieniem, wystarczyłoby sprawdzenie biletów przez kontrolerów. Dodatkowi rewizorzy biorąc pod uwagę ewentualność spóźnienia się do pracy wielu osób powinni byli zrezygnować z nadzwyczajnej kontroli.

Z. STANKIEWICZ

DOPROWADZIĆ HOTEL W POŁCZYNIU DO NALEŻYTEGO STANU

Jedyny hotel istniejący w Połczynie jest utrzymywany przez MRN. Często nie można dostać w nim pokoju z powodu braku bielizny pościelowej. W takim wypadku, nie ma innego wyjścia jak tylko nocleg na dworcu.

Czas najwyższy, aby MRN

zainteresowała się swoim hotelem i zaopatrzyła go w niezbędną pościelową na wszystkie łóżka. Warto by też naprawić instalację elektryczną w budynku hotelu.

S. KLINKOWSKI

KŁOPOTY Z OGRODEM

Mieszkam przy ul. Zwycięstwa 206 w Koszalinie. W tym samym budynku mieszka również inny lokator, z zawodu szewc.

Przy domu znajduje się duży ogród, który w całości uprawia ów szewc, nie chcący nawet słyszeć o odstąpieniu mi części ziemi. Interweniowałem kilka razy w tej sprawie w Zarządzie Nieruchomości Miejskich w Koszalinie. W biurze przynawano mi racje. Kilkakrotnie też przybywała jednoosobowa komisja, która szewc zdołał jednak zawsze „przekrzyczeć“. Wreszcie 15 maja zjawił się jeszcze jeden przedstawiciel ZNM i orzekł, że obecnie jest już za późno, aby dzielić ziemię, która została obsadzona i obsiana, natomiast mogą otrzymać do użytkowania drzewka owocowe z połowy ogrodu za zwrotem kosztów ich pielęgnacji. Mój sąsiad ocenił swoją pracę przy bieleniu drzewek na 250 zł. Pomijając już fakt, że cena ta jest zbyt wygórowana i powinna być ustalona przez komisję ZNM, a nie przez zainteresowanego... w odstraszeniu mnie od korzystania z ogrodu uważam, że sam sposób załatwienia sprawy przez ZNM jest niesprawiedliwy.

Przecież zwracałem się kilkakrotnie do ZNM jeszcze wtedy, gdy ziemia nie była uprawiona.

S. Puchobowicz

Gdy komitet rodzicielski zaniedbuje swoją pracę...

W szkole podstawowej Nr. 34 w Białogardzie są jeszcze pewne usterki, wynikające ze słabej pracy komitetu rodzicielskiego. Komitet rodzicielski mało interesuje się sprawami wychowania dzieci i w niedostatecznym stopniu pomaga nauczycielstwu pokonywać trudności. Powołane komisje naukowo-wychowawcze, gospodarcza, rewizyjna i inne w zasadzie nie przejawiały żadnej działalności. Komitet rodzicielski nie zainteresował się również sprawą dożywiania dzieci i warunkami sanitarnymi, w jakich przygotowuje się posiłki. W korytarzu przy kuchni jest niesamowicie brudno. W kanale rurociągu zrobiono śmietnik, gdzie kucharka gromadzi cuchnące odpady itp.

Posiłki przyrządzane są często dzień naprzód, a następnie dnia odgrzewa się je. Trzeba również dodać, że nieraz do kuchni przychodziły osoby postronne i korzystały bezprawnie z posiłków, przeznaczonych dla młodzieży.

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane również miało wykonać pewne prace remontowe w kuchni i wykonać wieszaki w szatni. Ale raca posuwa się w zółwym tempie. Kierownik szkoły ob. Wierzbicki kilkakrotnie interweniował w tych wszystkich sprawach, ale nie odniosło to właściwego skutku.

Jest jeszcze inna sprawa. Skarbnikiem komitetu rodzicielskiego był ob. Stefan Olejnik, który przed wymianą nie mógł posiadać na koncie komitetu 103. tys. zł i do dnia nie uregulował tej sprawy, t. j. nie przekazał komitetowi pieniądze w stosunku 100 do 3, tylko 100 do 1 zł.

Trzeba więc by komitet rodzicielski, przy pomocy nauczycielstwa, przystąpił do aktywnej pracy i podjął kroki w celu zlikwidowania wszelkiego zła, jakie istnieje w szkole Nr. 3.

J. Andruszewski Białogard.

„PACZKI PEKAO“ — TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI. Osoby otrzymujące przesyłki od krawnych z ZAGRANICY niech żądają wyłącznie „PACZKI PEKAO“ na które przyjmuje zamówienia i opłaty: PEKAO TRADING CORPORATION, New York 4, N. Y. 25 Broad Street, room 818 oraz Bank Polska Kasa Opieki S. A., Oddział w Paryżu PARIS IX, 23 rue Taibout. Tę drogą możez otrzymać: materiały czyste wełniane, bawełniane, podszewkowe, maszynny do szycia, maszynny i narzędzia rolnicze, cement, meble, radioodbiorniki, zegarki szwajcarskie, rowery, węgiel, paczki żywnościowe, inwentars żywy — krowy i prosięta. — Informacji udziela: BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. Warszawa, ul. Erzagutta 7. K-937

Zrealizowaliśmy zasadę powszechnego nauczania

W obecnym roku szkolnym 1950/51 zrealizowana została w pełni, po raz pierwszy w dziejach szkolnictwa polskiego, zasada powszechności nauczania. Nie ma już w naszym kraju najmniejszej nawet wsi, w której dziecko chłopskie nie korzystałoby z możliwości bezpłatnego uczenia się w szkole.

Jak wynika z oficjalnych danych statystycznych, było przed wojną w Polsce — przede wszystkim w wiejskich — blisko 1 milion dzieci, które nie uczęszczały do szkoły, nie mogły przyswoić sobie nawet tego zasobu wiedzy, jaki zaparty jest w elementarzu. Upadek oświaty w Polsce międzywojennej stale pogłębiał się. W roku szkolnym np. 1935 — 36 budżet na oświatę tak zmalał, że sanacyjne władze zamknęły 6.000 szkół przeważnie wiejskich i usunęły z pracy 20.000 nauczycieli.

A jaki był poziom pozostałych szkół?

Niejednokrotnie stwierdzano urzędowo w owych latach, że szkoły te... opuszczały półnalfabeci, młodzież, która nie umiała nawet jako tako czytać i pisać, a najczęściej w bardzo krótkim czasie, z braku książek i gazet, traciła zdobyte w szkole wiadomości.

Tak — ogólnie mówiąc — stan zniszczeń na odcinku oświaty i szkolnictwa istniał w chwili wybuchu wojny. Okupant hitlerowski robił wszystko, aby zniszczenia te zamieścić w całkowitą ruinę.

Pięcioletnia walka władzy ludowej o realizację zasady powszechności nauczania, która podjęta została natychmiast po wyzwoleniu, prowadzona była w bardzo trudnych warunkach. Tempo likwidowania spuścizny przeszłości i uporczywa walka o nowe osiągnięcia na odcinku oświaty, są zjawiskami tak potężnymi, jakich nie znaliśmy w dziejach szkolnictwa polskiego.

Równoległe z likwidacją białych planów w szkolnictwie wzrastała ilość szkół wyżej zorganizowanych. Coraz większa ilość młodzieży przechodziła do szkół średnich, podczas kiedy w 1938 — 1939 roku wynosiła ona zaledwie 13,7 proc ogółu uczniów, już w 1948 — 1949 roku szkolnym liczba ta wzrosła do 40,2 proc., a w bieżącym roku szkolnym w klasach ósmym, stanowiących początek właściwego wykształcenia średniego, osiągnęła 70 proc. Plan 6-letni, — plan budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju — zakłada wielką dalszą rozbudowę szkolnictwa, szczególnie na wsi. W planie inwestycyjnym na budowę szkół podstawowych ustalona została suma 1 miliarda 632 milionów złotych. Umożliwi to wybudowanie około 5 tys. budynków szkolnych nowoczesnie wyposażonych i zaopatrzonych. Ta wielka rozbudowa szkolnictwa podstawowego, o której nawet marzyć nie można było w Polsce kapitalistycznej, doprowadzi do tego, że w roku 1955 nie będzie szkół najmłodszej zorganizowanych i wszystkie dzieci wiejskie będą miały dostęp do szkoły siedmioklasowej.

Barbarzyński i zwyrodniały imperializm amerykański przez usta gorliwego wykonawcy swych poleceń Trumana głosi, że „los powołał Stany Zjednoczone do rządzenia światem”.

Jakież, marzący o podboju całego świata potentaci kapitalistycznej USA, mają osiągnięcia — m. in. w rozbudowie szkolnictwa i oświaty?

Podczas gdy Polska Ludowa zlikwidowała całkowicie białe plamy w szkolnictwie, w Stanach Zjednoczonych przeszło 3 miliony dzieci — jak stwierdził minister USA, Clark, — „nie znajduje miejsca w szkole”. My na oświacie przyczyniliśmy w ubiegłym roku 23,6 proc. wszystkich wydatków budżetowych, a w tym

roku sumę tę zwiększyliśmy o dalsze 5,7 proc. W Stanach Zjednoczonych na oświatę wydano... 1 proc. budżetu. My robimy wszystko, aby w tym roku zlikwidować analfabetyzm — on! na niespełna 150 milionów mieszkańców mają 20 milionów analfabetów.

Towarzysz Bierut wskazuje: „Ustrój społeczny, który nie ceni człowieka, skazany jest na zagładę”. Ofiarność robotnika, budującego podstawy socjalizmu, nauczyciela walczącego o nową treść nauczania w szkole — to przejaw nierozdzielnej więzi między każdym człowiekiem pracy w Polsce, a ustrójem i władzami Polskiej Ludowej. To jednocześnie wiara w zwycięstwo w walce o pokój, wiara, że ustrój socjalistyczny stworzy dla nas i naszych dzieci nowe, nieznanne dotychczas możliwości rozwoju.

A. P.

82 osoby uzyskały minimum na SPO w trójboju lekkoatletycznym

W niedzielę na stadionie Ogulwa w Szczecinie ZS Spółnia zorganizowała trójboj lekkoatletyczny na odznakę SPO dla członków zakładowych kół sportowych tego zrzeszenia.



W zawodach tych wzięły udział 103 osoby, w tym 55 kobiet. Normy na SPO uzyskało 42 mężczyzn i 40 kobiet.

Startujący po za konkurencją ob. Kurzyk uzyskał bardzo dobry czas — 11,2 sek. — w biegu na 100 m. Ten sam zawodnik w skoku w dal osiągnął 6.10 m.

Największą ilość zawodników wystawili do trójboju koła sportowe przy MHD - 18. CZPM - 15 i Domu Kajaków - 11 osób.

GŁOS sportowy



W okresie letnim Zarząd Wojewódzkiej Ligi Lotniczej w Szczecinie organizuje kursy pilotów motorowych. Uczestnicy tych kursów będą mieli możliwość ubiegania się o wstęp do Lotniczych Szkół Oficerskich. Na zdjęciu: grupa pilotów - instruktorów.

Doskonałe wyniki członków lekkoatletycznej kadry narodowej

W Krakowie odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników Kadry Narodowej. Zawody te, zorganizowane na zakończenie obozu lekkoatletycznego, odbytego niedawno w Zakopanem, były przeglądem sił czołowych lekkoatletów Polski, przed nadchodzącym sezonem.

Impreza ta wykazała, że piąca trenerów przyniosła pozytywne wyniki, czego dowodem było uzyskanie szeregu bardzo dobrych rezultatów, w tym dwu rekordów juniorów Polski oraz rekordu okręgu krakowskiego. Z poszczególnych wyników wymienić należy doskonale rezultaty, uzyskane przez młotaczy i młotaczkę (kula) oraz dobrą formę Lewickiego (Kolejarz Toruń) w biegu na 3.000 m. Zaciętą walkę sto czyli sprinterzy Mach (Budowlani Gdańsk) i Buhl (Ogniwo Kraków) w biegu na 100 m, uzyskując jedynakowy czas 10,8, przy czym Mach wyprzedził Buhla na metrze o 0,01. Poza tym wymienić należy dobre wyniki Gburkówny w skoku w dal — 5,43. Dobry wynik uzyskała również poza konkursem Lesznerówna

(AZS Poznań) w skoku wwyż — 147 cm. Lesznerówna w konkursie przegrała z Mitan, która uzyskała 1,42 m.

Przed zawodami Korban w imieniu lekkoatletów złożył deklarację niezłomnej woli spotęgowania dalszych wysiłków w walce o pokój, którą zamierzali sportowcy, podpisując Apel Światowej Rady Pokoju.

WYNIKI POSZCZEGÓLNYCH KONKURENCJI:

Konkurencja męskie:
100 m 1) Mach (Bud. Gd.) — 10,8, 2) Buhl (Ogn. Kr.) — 10,8, 200 m — Mach — 22,6, 300 m — Korban (Kol. Toruń) — 8,46, 7, 110 m ppł. — Krzyżanowski (Sp. Gd.) — 16,2, Skok wwyż: — Pyzik (Ogn. Kr.) — 175, Skok w dal — Kuźmicki (Bud. Chorzów) — 662, Tyczka: — Ważny (Ogn. W-wa) — 305, Trójskok: 1) Kuźmicki — 14,03, 2) Kowal — 13,87.

Konkurencja kobiece:
100 m 1) Kuźmicka (Budowlani Chorzów) — 13,0, 2) Minnicka (Budowlani Szczecin) — 19,2, 200 m — Minnicka — 26,8, 300 m — Lesznerówna (AZS Poznań) — 13,7, skok wwyż — Mitan — 1,42 m, skok w dal — Gburkówna (Spółnia Grudziądz) — 5,43 m, Oszczep 1) Stachowicz (Włókniarz Kraków) — 38,47 m, 2) Ciachówna (Włókniarz Tomaszów) 35,23 (rekord Polski juniorów), kula: 1) Bregulanka (Stal Katowice) — 13,70, 2) Ciachówna — 11,18.

»Regaty Pokoju« wielka impreza żeglarska na Zalewie Szczecińskim

W dniu 24 bm. sportowcy — żeglarze naszego miasta wezmą udział w wielkiej imprezie żeglarskiej na odcinku Dąbłę Szczeciński — Międzyzdroje (Wickowo). Trasa zawodów prowadzi z jeziora Dąbskiego poprzez kanał Chmielowy, dolną Odrę i Zalew Szczeciński do południowego portu Międzyzdrojów do Wickowa i spowrotem.

Masowy udział w tej imprezie wezmą żeglarze szczeecińskiej Ligi Morskiej, AZS-u, Stali, Gwardii i Budowlanych.

Dotychczas zgłoszonych zostało 18 jednostek. Zawody odbędą się na trasie 80 mil morskich i weźmie w nich udział blisko 150 żeglarzy. Jest to więc impreza wielkich rozmiarów, która — w zależności od wiatrów — potrwa od 1,5 do 4 dni.

Start do regat nastąpi w czwartek o godzinie 8.30 z przystani w Dąbli.

Spółeczeństwo naszego miasta będzie miało możliwość obserwowania znacznej części tej imprezy podczas wycieczki statkiem, jaką organizuje Żegluga Przybrzeżna.

Żeglarzom biorącym udział w regatach zostanie impreza ta zaliczona do SPO. (cp)



ALEKSANDER CZAKOWSKI str. 275

Na brzegu było bardzo zimno, dał wiatr, chciało się jak najprędzej wrócić do ciepła, do światła... „Po co wypływają na morze?” — zastanawiał się Wiencow. I bardzo chciał, aby rybacy wrócili z połowem, aby się nie sprawdziły jego słowa przepowiadające niepowodzenie, aby nie miał racji...

Następnie Wiencow, jak i wszyscy na kombinacie, zaczęli się zastanawiać nad tym, dlaczego są stale niepowodzenia. Przecież ostatecznie ryby nie przenoszą się jak ptaki na południe. Po prostu zmieniły swoje drogi, przeniosły się głębiej, do cieplejszych prądów.

Chodzi więc o poszukiwania, o uparte rybołówcze poszukiwania...

Na kontynencie wszystko było prostsze. Tam były mapy, na których oznaczało się co roku miejsca gromadzenia się ryb wiosną, latem, jesienią, zimą...

Tutaj dopiero przystępowano do sporządzania map. Stare mapy zostały wywiezione przez Japończyków. A więc podstawę do rybołówczych poszukiwań stanowić mogło tylko doświadczenie rybackie.

Do Wiencowa nie zwracał się jednak nikt po radę. Po pierwsze jako inżynier naczelny nie był bezpośrednio związany z połowami. Po drugie wszyscy pamiętali, jakie stanowisko zajął w tej sprawie. Ale to, że nikt się do niego nie zwracał, nie uspakajało go teraz, przeciwnie, denerwowało go nawet. Sam nie mógł się jednak zdecydować, by zaproponować swoje usługi. Wydawało mu się to poniżające. Nie był prócz tego pewien, czy Doronin przyjmie jego usługi.

I oto stał teraz przed nim Dymitr Wiesielczakow. Chociaż przyszedł tylko po radę, Wiencowowi zdawało się, że rybak mówi: „Dość tego siedzenia! Dość! Ludzie walczą, by pomóc sprawie ogółu, a wy...”

Zmieszany Wiencow powiedział Wiesielczakowowi, że przejrzy niektóre książki i spróbuje coś znaleźć... Skłamał jednak... Już od kilku wieczorów przeglądał książkę po książce, dokładnie czytając wszystko, co dotyczyło poszukiwań rybołówczych.

Wkrótce potem Wiencow wezwał Wiesielczakowa. Przeczytali w dwójkę wszystkie materiały, dotyczące poszukiwań rybołówczych. Następnie Wiencow skonstruował głębokowodny termometr — przyrząd, z którego korzystał już na kon-

str. 276 U NAS JUŻ ŚWITA

tynencie wielu przodujących rybaków. Zasadnicza i bodajże jedyna właściwość tego termometru polegała na tym, że rejestrował temperaturę na tej głębokości, na której go opuszczano i przy wyciąganiu nie reagował na temperaturę innych głębokości.

Wiesielczakow prowadził teraz co dzień systematyczne poszukiwania, rejestrował temperaturę na różnych głębokościach oraz wytrwale i konsekwentnie szukał łowisk.

Ułów jego poprawił się nieco, ale ryby było jednak mało, bardzo mało.

Wieczorem trzydziestego grudnia Wiesielczakow wrócił do przystani ze stanowczym zamiarem, by ponownie wypłynąć z rana na morze na wyznaczone z wczoraj miejsce.

W pomieszczeniu niedawno wybudowanej stołówki miał się odbyć wieczór Sylwestrowy. Wologdina, która organizowała wieczór, próbowała bezskutecznie namówić Wiesielczakowa, by został, tłumaczył jej, że nie ma prawa tracić czasu: nazajutrz może nastąpić sztorm i pokrzyżuje wszystkie jego plany.

O świcie Dymitr Wiesielczakow popłynął. Dał silny wiatr, ale nie od kontynentu, jak zwykle w tym okresie, lecz od morza. Było bardzo zimno. Zdawało się, że grzbiety fal pokryte są lodem. Chmury sunęły tak nisko, że prawie zaczęłyby o maszt seineru.

Wiesielczakow stał przy sterze. Potężnie huczał wiatr. Z prawej strony w porannej mgłę majaczyły ledwie widoczne kontury pagórków. Ujechawszy sześć mil wzdłuż brzegu, Wiesielczakow zmienił kierunek. Seiner płynął teraz dalej od brzegu. Przez okienko nie było widać oprócz powierzchni morza, pokrytej białymi grzbietami fal. Lecz Wiesielczakow znał doskonale drogę. Nie płynął na ślepo. Kompas i mapa wskazywały mu kierunek. Na leżącej przed nim mapie była nakreślona cała historia jego wielodniowych poszukiwań morskich. Oto tutaj przed tygodniem złowił kilka ryb, a przecież jeszcze jesienią to miejsce było uważane za jedno z najlepszych. A tutaj kilka godzin trałował morskie głębin i wiele razy wyciągał pusty włók. Tutaj znów trzeciego dnia udało mu się złowić trochę dorszy... (c.d.n.)

Nowy rekord Polski w pływaniu

WROCLAW. (PAP). Na pływalni miejskiej we Wrocławiu odbyły się pływackie igrzyska DOSZ.

W ramach tych zawodów ustanowiono nowy rekord Polski. Sztafeta podokręgu wrocławskiego 3x100 m st. zmiennym w składzie: Jaśkiewicz, Petruszewicz i Lewicki ustanowiła nowy rekord Polski w tej konkurencji, uzyskując czas 3:37,4.

Z lepszych wyników, jakie padły podczas tych zawodów, wymienić należy czas Buczkowskiego (Lic. Mechaniczne) na 100 m st. dowolnym — 1:06,9.

W konkurencji kobiecej dobry wynik uzyskała Soroka na 50 m st. dow. — 37,8.

Wyniki drugiego dnia zawodów tenisowych w Sopocie

20 bm., w drugim dniu zawodów tenisowych z udziałem tenisistów węgierskich, uzyskano następujące wyniki:

Katona — Zyznowski 6:0, 6:1, Vad — Piotrowski 4:6, 6:1, 6:4, Asboth — Tloczyński 6:1, 6:2, Adam Korneluk 6:1, 6:3, Katona — Mrokowski 6:3, 6:0, Vad, Mrokowski — Piotrowski, Zyznowski 6:2, 6:2, Asboth, Adam — Katona, Tloczyński 6:3, 6:0.

Przed zawodami odbyło się uroczyste podpisanie Karty Narodowego Plebiscytu Pokoju przez zawodników węgierskich.